

# Zgadnij, o czym mowa?

Wielkanocna zupa,  
w niej kiełbaska pływa.  
Jest tam też jajeczko,  
żółte jak słońce.

Ukrywa w Wielkanoc słodkości różne,  
więc każde dziecko na niego czeka.  
Zobaczyć go jednak – wysiłki to próżne,  
bo on susami – kic! Kic! Ucieka.

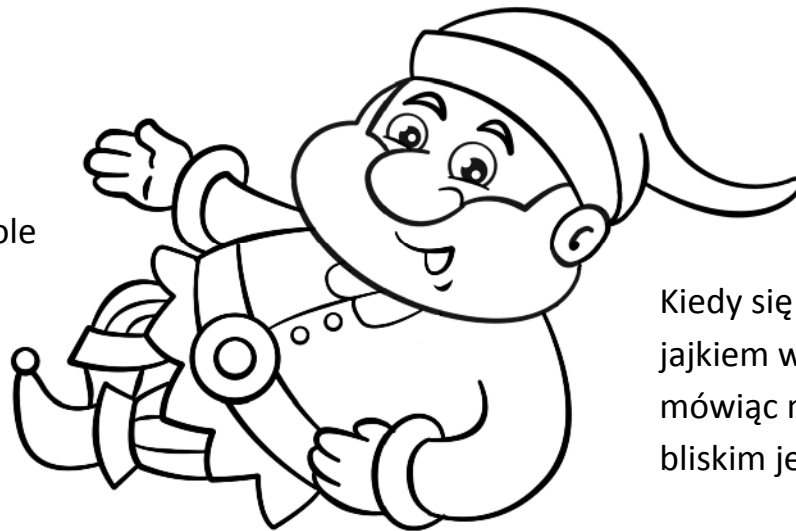
Jeden taki dzień  
w całym roku mamy,  
że gdy nas obleją,  
to się nie gniewamy.

Leży w koszyczku  
pięknie wystrojone,  
malowane, pisane,  
drapane lub kraszone.

Potulne zwierzątko  
z masła ulepione,  
małą chorągiewką  
wdzięcznie ozdobione.

Mały, żółty ptaszek  
z jajka się wykluwa,  
zamiast piór ma puszek,  
więc jeszcze nie fruwa.

Wyrośnięta pani,  
lukrem jest polana.  
Na świątecznym stole  
pyszni się od rana.



Kiedy się w Wielkanoc  
jajkiem wymieniamy,  
mówiąc miłe słowa,  
bliskim je składamy.

Wiklinowy koszyk  
pięknie ozdobiony,  
święconymi produktami  
po brzegi wypełniony.

Co to za gałązka,  
co kotków ma bez liku  
i chociaż nie zamruczy –  
miła jest w dotyku?